

Kazimierz Górka

# KIERUNKI ROZWOJU PROBLEMATYKI EKOLOGICZNEJ W NAUKACH EKONOMICZNYCH NA TLE EWOLUCJI CZASOPISMA „EKONOMIA I ŚRODOWISKO”

---

Kazimierz Górka, prof dr. hab. – Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

adres korespondencyjny:

Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

Katedra Polityki Przemysłowej i Ekologicznej

31-510 Kraków, ul. Rakowiecka 27

e-mail: gorkak@uek.krakow.pl; danagorka@op.pl

## DIRECTIONS FOR CHANGES OF ENVIRONMENTAL ISSUES IN ECONOMICS WITH THE BACKGROUND EVOLUTION OF „ECONOMICS AND ENVIRONMENT” JOURNAL

SUMMARY: This paper was written for the 20th anniversary of “Economics and Environment” journal founded by the European Association of Environmental and Resource Economists. The author discussed the following issues:

- The deepening rift in economics
- The directions for the development of environmental economics
- The magazine “Economics and Environment” and its content (the changes in the scope of articles published within 1992-2011)
- Sensitive and controversial issues (terminological order, environmental economics versus ecological economics, sustainable development economics)
- The authors of the magazine success (editors and writers)
- Objectives for the next 8-20 years.

KEY WORDS: economic sciences, environmental economy

---

## Wstęp

W naukach ekonomicznych nastąpił w ostatnich dekadach dynamiczny rozwój w rezultacie istotnego postępu w sektorze badań i rozwoju, ale przede wszystkim z powodu wyzwań cywilizacyjnych, które stoją przed ludzkością i jej gospodarką. Są one związane z rozwojem techniki oraz rosnącą integracją i globalizacją procesów gospodarczych i społecznych. Czynniki te nie tylko przynoszą poprawę jakości życia, ale także wywołują niekorzystne skutki uboczne, między innymi w postaci wyczerpywania zasobów naturalnych i zanieczyszczenia środowiska oraz wykluczenia społecznego i innych patologii. Wielkim problemem dla polityki gospodarczej i ekologicznej staje się również globalne ocieplenie. Tymczasem naukom ekonomicznym udaje się wciąż tylko w niewielkim stopniu przewidywanie znaczących wydarzeń oraz prognozowanie rozwoju zjawisk polityczno-gospodarczych i społecznych, co ostatnio stało się przedmiotem krytyki, nawet w kręgach noblistów.

Ekonomika ochrony środowiska i ekonomia ekologiczna oraz inne elementy nauki grupowane w ramach ekonomii środowiska i zasobów naturalnych – należące do najmłodszych dyscyplin naukowych – stoją zatem przed trudnym zadaniem. W szczególności w Polsce sytuacja nie jest łatwa w obliczu mocnego lobby biznesowego oraz jeszcze stosunkowo niskiej świadomości ekologicznej polityków i działaczy gospodarczych, a także powoli rodzącego się społeczeństwa obywatelskiego. Tym większe uznanie budzi więc działalność utworzonego w 1992 roku polskiego oddziału Europejskiego Stowarzyszenia Ekonomistów Środowiska i Zasobów Naturalnych (EAERE), teraz już samodzielnego, oraz powołanego dzięki niemu czasopisma „Ekonomia i Środowisko”. Celem artykułu jest zaprezentowanie i próba oceny głównych kierunków badań nad ekonomicznymi aspektami problematyki ekologicznej (środowiskowej) oraz ich odzwierciedlenia w czasopiśmie „Ekonomia i Środowisko”, które obchodzi 20-lecie swego istnienia.

## Pogłębianie się podziału nauk ekonomicznych

Nauki ekonomiczne dzieli się obecnie w następujący sposób:

- ekonomia, w tym nowsze dyscypliny: ekonomika pracy, ekonomika ochrony środowiska i ekonomia ekologiczna, gospodarka nieformalna, ekonomia społeczna;
- finanse (od 2010 roku), w tym finanse lokalne (samorządowe);
- zarządzanie, w tym nowsze dyscypliny: zarządzanie strategiczne, zarządzanie kryzysowe, zarządzanie projektami, zarządzanie ochroną środowiska i zarządzanie środowiskowe;
- towaroznawstwo, w tym nowe kierunki badań i dydaktyki: zarządzanie produkcją, ekologia wyrobów, zarządzanie środowiskowe (w tym systemy ISO 14000 oraz EMAS).

Podział ten – z wyjątkiem towaroznawstwa, ale w ścisłym znaczeniu – nie jest ostry, co na przykład potwierdzają dyskusje na radach wydziału na temat nadania stopnia doktora nauk ekonomicznych z zakresu ekonomii czy zarządzania lub z zakresu ekonomii czy finansów. Odrębną kwestią jest wydzielenie w tych naukach problematyki ekologicznej (środowiskowej). Ponadto można tu wspomnieć o sztucznych zabiegach w eliminowaniu dawno uznanych kategorii i terminów ekonomicznych z analiz historii rozwoju teorii ochrony środowiska naturalnego w rozprawach bronionych na wydziałach zarządzania.

Dyskusyjną sprawą jest również traktowanie zarządzania jako dyscypliny mikroekonomicznej, jak przed laty – w myśl postulatów Stanisława Sudoła<sup>1</sup> – czy zaakceptowanie zarządzania także jako elementu polityki gospodarczej państwa, a więc zarządzania (kierowania) na wyższych szczeblach niż przedsiębiorstwo, co zresztą staje się powszechniejsze.

Obserwuje się tendencje do dalszego podziału nauk ekonomicznych, na przykład postulat wyodrębnienia statystyki i ekonometrii, a zwłaszcza do różnicowania w ramach wymienionych czterech grup podstawowych (dziedzin). Wiele z tych dyscyplin można – jak na razie – zaliczyć jedynie do dyscyplin wykładowych (dydaktycznych, a nie naukowych), co z holistycznego punktu widzenia wydaje się słuszne.

Pogłębiający się podział jest rezultatem rozwoju nauk ekonomicznych<sup>2</sup> oraz rosnącej dywersyfikacji gospodarki, a zwłaszcza jej warunków funkcjonowania, czyli tak zwanego otoczenia podmiotów gospodarczych, które staje się coraz bardziej turbulentne. Proces ten ma jednak też złe strony, gdyż ogranicza całościowe ujmowanie zjawisk gospodarczych oraz ich przyczyn i skutków. Odbija się to negatywnie między innymi na trafności prognoz opracowywanych przez ekonomistów.

W klasycznym podziale ekonomii wyróżnia się następujące jej części składowe i tendencje zmian:

- mikroekonomia: kiedyś jedyna bądź najważniejsza gałąź ekonomii, ostatnio niedoceniana, ale znów nabiera znaczenia (choćby przy przyznawaniu nagród Nobla), wciąż rozwija się teoria przedsiębiorstwa (firmy), na przykład z uwzględnieniem oderwania go od zasobów, ale oczywiście pojawiają się opinie o nienadążaniu dostosowywania jego form do wymagań nowych czasów, a nawet braku spójnej teorii przedsiębiorstwa;
- mezoekonomia: po zmianach systemowych (zwłaszcza ustrojowych w Polsce) niesłusznie ograniczana, ale „kwitną” nauki o regionie i samorządzie terytorialnym oraz ekonomika konsumpcji, a „zastój” dotknął głównie ekonomiki branżowe – na korzyść dyscyplin funkcjonalnych; przemysł, a w ślad za tym ekonomika przemysłu i ekonomia przemysłowa, są nadal ważne, chociażby ze względu na fakt, iż – przykładowo – rozwój usług informatycznych bądź turystycznych czy komunalnych opiera się na nowych osiągnię-

<sup>1</sup> S. Sudoł, *Nauki o zarządzaniu*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2012.

<sup>2</sup> B. Fiedor (red.), Z. Hockuba, M. Gorynia, *Nauki ekonomiczne wobec wyzwań współczesności*. VIII Kongres Ekonomistów Polskich, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Warszawa 2009.

ciach przemysłów elektronicznego, środków transportu oraz urządzeń ochrony środowiska; ważna jest nie tyle mezoekonomia jako taka, lecz mezoekonomiczne podejście do problemów gospodarczych (punkt widzenia na przykład izb i agencji przemysłowych lub regionalnych czy stowarzyszeń producentów);

- makroekonomia: szeroki zakres i punkt widzenia gospodarki narodowej, ale słabość w przewidywaniu rozwoju zjawisk gospodarczych, wciąż podejmowane próby rozwiązywania dotychczasowych dylematów, choć w nowym ujęciu, zwłaszcza w celu przełamania kryzysu finansowego i zastoju gospodarczego: rola państwa w gospodarce, swoboda gospodarowania a ograniczanie przedsiębiorców, poszukiwanie nowej – „trzeciej drogi”;
- megaekonomia: brak jeszcze dobrze wypracowanych celów oraz metodologii – paradygmatu – a także podręczników, ale jest to dyscyplina rozwojowa w związku z integracją i globalizacją procesów gospodarczych oraz inicjatywami osiągania rozwiązań na szczeblu światowym.

Zaprezentowany podział nauk ekonomicznych – jako podstawowy – jest w bardziej szczegółowych klasyfikacjach dostosowywany do praktycznych potrzeb określonych instytucji. Departament Badań Naukowych Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego kierował się następującą klasyfikacją nauk (wybrane dyscypliny):

- N112 Makroekonomia i mikroekonomia.
- N113 Finanse, bankowość i rachunkowość.
- N114 Polityka regionalna i społeczna oraz demografia.
- N304 Ekologia i ochrona przyrody, ochrona bioróżnorodności.
- N305 Kształtowanie i ochrona środowiska; globalne, regionalne i lokalne zmiany środowiska przyrodniczego.

Wprowadzona w 2006 roku międzynarodowa klasyfikacja dziedzin i dyscyplin nauki i techniki wyróżnia nauki przyrodnicze, inżynieryjne i techniczne, medyczne i o zdrowiu, rolnicze, społeczne (w tym ekonomię i biznes) oraz humanistyczne. W Polsce Ministerstwo Nauki wprowadziło nową klasyfikację, która została wykorzystana między innymi przez Narodowe Centrum Nauki przy zgłaszaniu wniosków i formułowaniu kryteriów oceny projektów badawczych. Obok nauk ścisłych i technicznych (ST1-10) oraz nauk o życiu (NZ1-9) wyróżniono nauki humanistyczne, społeczne i o sztuce, a wśród nauk społecznych między innymi następujące z nich:

- HS4-1 Makroekonomia (w tym równowaga i wzrost gospodarczy, wahania koniunkturalne w globalnej gospodarce).
- HS4-2 Mikroekonomia i ekonomia instytucjonalna.
- HS4-4 Dynamika ludności i procesy demograficzne.
- HS4-5 Ludność, gospodarka, rozwój społeczno-gospodarczy, rozwój zrównoważony.
- HS4-6 Rynki finansowe, bankowość, finanse przedsiębiorstw.
- HS4-11 Warunki i jakość życia, dochody, ubóstwo.
- HS4-14 Gospodarka przestrzenna.

Przedstawione elementy klasyfikacji nauk wskazują na jej zmiany i różnicowanie zakresu niektórych dyscyplin, a przede wszystkim na trudności w zaliczaniu badań naukowych w dziedzinie ochrony środowiska naturalnego do odpowiednich działów oraz w zgłaszaniu projektów badawczych o tematyce ekologicznej. Wprawdzie Stowarzyszenie zgłaszało już postulat w tej sprawie pod adresem Ministerstwa Nauki oraz Polskiej Akademii Nauk, ale bezskutecznie. Warto byłoby ponowić ten wniosek.

## Kierunki rozwoju ekonomii środowiska

Nawiązując do klasyfikacji formalnych, można przeprowadzić inny podział nauk ekonomicznych – z wykorzystaniem informatyki – na podstawie najczęściej podejmowanej tematyki oraz liczby artykułów w tych działach, publikowanych w periodykach o renomie międzynarodowej, i ich cytowań w takich czasopiśmie. W tym celu istnieją już bazy piśmiennictwa ekonomicznego, z których największą jest baza EconLit, zawierająca publikacje z całego świata za okres ponad 30 lat. Pierwszą taką klasyfikację przygotowało American Economic Association, którą po modyfikacjach opublikowano w 1990 roku w „Journal of Economic Literature”. W systemie tym wyróżniono 20 kategorii ekonomicznych – odpowiedników dyscyplin, jak na przykład: A – Ekonomia ogólna i nauczanie, B – Historia myśli ekonomicznej, C – Metody matematyczne i ilościowe, D – Mikroekonomia, E – Makroekonomia i ekonomia monetarna, G – Ekonomia finansowa, O – Rozwój gospodarczy, postęp techniczny i wzrost, Q – Ekonomia zasobów naturalnych i rolniczych, ekonomia środowiska i ekologii. W ramach tych kategorii wyodrębniono 774 podkategorie (subdyscypliny). Główne wnioski z analizy zmian w literaturze ekonomicznej w okresach przed i po 1990 roku nie są zaskakujące: obserwuje się przechodzenie od problematyki mikroekonomicznej i makroekonomicznej do teorii wzrostu i ekonomii rozwoju, a także zwiększenie udziału publikacji opartych na badaniach empirycznych. Największy udział w profilu tematycznym ekonomii w latach 1998-2007 ma sybdyscyplina O150 – Zasoby ludzkie, rozwój, rozkład dochodów, migracje – 2,23% publikacji, a na wysokim V miejscu znalazła się subdyscyplina Q130 – Rolnictwo, zasoby naturalne, energia, środowisko – 1,40%.<sup>3</sup>

Kierunki rozwoju ekonomii przedstawia się zwykle według głównych nurtów badawczych i szkół ekonomii politycznej w ujęciu historycznym. Wyrażenie „ekonomia polityczna” ma negatywny wydźwięk w Polsce od czasu zmian ustrojowych ze względu na niesłusznie wiązanie jej z poprzednim systemem, gdy tymczasem etymologicznie oznacza to po prostu ekonomię społeczną, a merytorycznie podkreśla uznanie polityki gospodarczej państwa za zmienną endogeniczną

<sup>3</sup> W. Karbownik, M. Knauff, *Kierunki rozwoju ekonomii na podstawie klasyfikacji "Journal of Economic Literature"*, „Gospodarka Narodowa” 2010, nr 10.

wśród czynników rozwoju. Główne nurty ekonomii politycznej na przełomie XX i XXI wieku i ich cechy można przedstawić w sposób następujący:<sup>4</sup>

- Ideologizacja teorii ekonomii przez marksizm.
- Ekonomia neoklasyczna, czyli tak zwana ekonomia głównego nurtu (*mainstream economics*), bądź ekonomia ortodoksyjna: liberalizm gospodarczy i wiara w samoregulujące się mechanizmy rynkowe, statyczny charakter analizy; *nowa neoklasyczna ekonomia polityczna*: dostrzeżenie zawodności rynku, konkretyzacja i ochrona praw własności, analiza efektów zewnętrznych, problematyka dóbr publicznych, kwestia monopoli i oligopoli.
- Instytucjonalizm (Thorstein Veblen 1857-1929, autor *Teorii klasy próżniaczej*; Gunnar Myrdal 1898-1987, nagroda Nobla 1974; John Kenneth Galbraith 1908-2006): analiza instytucji ekonomicznych jako czynników niematerialnych, oddziałujących na zachowania jednostek, podejście holistyczne oraz opozycyjne wobec ekonomii neoklasycznej, ale krytykowane za nadmierny humanizm kosztem badania rzeczywistości czysto materialnej; nowa ekonomia instytucjonalna, neoinstytucjonalizm (Oliver E. Williamson, ur. 1932, Nobel 2009): ekonomia praw własności (*property rights economics*), analiza kosztów transakcyjnych. Nurt ekonomii instytucjonalnej nosi też miano ekonomii ewolucyjnej<sup>5</sup> (Roland H. Coase, ur. 1910, Nobel 1991).
- Teoria wyboru publicznego (*public choice theory*; James McGill Buchanan, ur. 1919, Nobel 1986): badania związków między decyzjami w sferze rynku oraz w sferze polityki, z zastosowaniem analitycznych metod ekonomii.
- Keynesizm i postkeynesizm (John Maynard Keynes 1883-1946, Michał Kalecki 1899-1970, Joan Robinson 1903-1983, Nicolas Kaldor 1908-1986): krytyka zawodności rynku, stabilizująca rola państwa w procesach gospodarczych, znaczenie podziału dochodu narodowego między różne grupy społeczne dla wzrostu gospodarczego. Polityka taka ułatwiła przełamanie kryzysu gospodarczego w latach 1923-1933 (i zapewne w latach 2008-2011).
- Neoliberalizm i monetaryzm (Friedrich A. von Hayek 1899-1992, Milton Friedman 1912-2006, nobliści): nawrót do koncepcji liberalnych w latach osiemdziesiątych, ograniczenie roli państwa oraz związków zawodowych; polityka gospodarcza Margaret Thatcher oraz prezydenta Ronalda Reagana. Obecnie do surowych krytyków neoliberalizmu, ale także podejmowanych sposobów wychodzenia z kryzysu należą amerykańscy nobliści – Paul Krugman i Joseph Stiglitz.
- Międzynarodowa ekonomia polityczna (*international political economy*): analiza porównawcza polityki rządów i ideologii politycznej w różnych krajach celem identyfikacji instytucjonalno-systemowych czynników wzrostu gospodarczego (głównie po 1990 roku).

<sup>4</sup> *Czym jest ekonomia polityczna dzisiaj?* red. J. Wilkin, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2004; D. Waldziński, *Ekonomii politycznej koniec i ... nowy początek*. „Zagadnienia Ekonomiczne” 2004, nr 1.

<sup>5</sup> E. Maślak, *Paradygmat ekonomii ewolucyjnej*, „Gospodarka Narodowa” 2000, nr 1-2.

W ekonomii środowiska i zasobów naturalnych w Polsce w okresie do 1990 roku dominowały w zakresie teorii takie kwestie, jak pojęcie i elementy składowe oraz funkcje gospodarcze i społeczne środowiska życia człowieka (środowiska naturalnego, przyrodniczego) i zasobów naturalnych, przyczyny i skutki zanieczyszczenia i degradacji środowiska oraz uzasadnienie sposobów jego ochrony, istota kosztów zewnętrznych (nadal mało badań empirycznych) oraz ich internalizacja, straty ekologiczne i metody ich szacowania, istota i zakres oraz instrumenty polityki sozologicznej (ekologicznej), problemy terminologiczne (o czym później), a więc według dzisiejszych ocen – zagadnienia najbardziej podstawowe i do dziś w znaczącej mierze dobrze rozpoznane. Ważną sprawą była wtedy walka z tradycją traktowania dóbr przyrody jako dóbr wolnych, czyli powszechnych – jeszcze według teorii produkcji Jeana Baptisty Saja (1767-1832), powtórzonej przez Oskara Langego (1904-1965) – oraz o szersze uwzględnienie płaszczyzny środowiskowej w teorii ekonomii politycznej i o ekologiczną interpretację kategorii ekonomicznych.<sup>6</sup>

Ważnym problemem, także praktycznym, o czym świadczą liczne badania empiryczne, okazało się zastosowanie i ocena skuteczności licznych w Polsce instrumentów ekonomicznych oraz źródeł finansowania ochrony środowiska, w tym zwłaszcza systemu funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej. W systemie opłat i funduszy ekologicznych następują po 2000 roku duże zmiany, między innymi przez wprowadzanie opłat produktowych i instrumentów tworzących rynek oraz podjęcie kwestii podatków ekologicznych. Znalazło to także odzwierciedlenie na łamach czasopisma „Ekonomia i Środowisko”.

W podobny sposób zmienił oblicze często podnoszony problem rachunku ekonomicznej efektywności przedsięwzięć ochronnych. Ocena efektywności inwestycji infrastrukturalnych i proekologicznych według wzorów dla projektów komercyjnych jest mocno ograniczona i dlatego początkowo podejmowano próby dostosowania tych wzorów do nowych potrzeb bądź opierano się na koncepcji efektywności kosztowej (odpowiednik instrukcji z 1974 roku o efektywności inwestycji nieprodukcyjnych), przy okazji rozwijając kwestię efektywności ekologicznej i społecznej. Z upływem czasu w rachunku tym zaczęto coraz szerzej korzystać z analizy kosztów i korzyści (*Cost-Benefit Analysis*), ułatwiającej wycenę efektów dotąd niemierzalnych, co umożliwia zastosowanie wzorów typu NPV w miejsce formuły efektywności kosztowej. Z pojawieniem się CBA wiąże się rozwój teorii waloryzacji środowiska naturalnego i metod wyceny jego elementów, poniekąd na bazie stosowanych wcześniej metod szacowania jedynie strat ekologicznych. W sumie jednak te nowe metody wyceny, jak na przykład wyceny warunkowej (*Contingent Valuation*), nie są jeszcze dość powszechne. Podobnie można podsumować rozwój badań nad kosztami transakcyjnymi w ochronie środowiska (koszty poszukiwania informacji, negocjacji i zawierania kontraktów, kontroli) na różnych szczeblach zarządzania gospodarką narodową.

<sup>6</sup> S. Czaja, Z. Jakubczyk, *Spory wokół przedmiotu badań ekonomii politycznej*. Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej, nr 572, Wrocław 1991, s. 15.

## Czasopismo „Ekonomia i Środowisko”

„Ekonomia i Środowisko” ukazuje się od 1992 roku i należy do najważniejszych czasopism w Polsce w dziedzinie ekonomicznych i społecznych aspektów ochrony środowiska naturalnego. Jego nakład wynosi 700 egzemplarzy, w tym 200 w prenumeracie. Czasopismo jest rozprowadzane wysyłkowo przez Księgarnię Ekopress i dzięki temu sprzedawane także w innych księgarniach. Artykuły naukowe uzyskują 6 punktów i liczba ta zwiększyła się do 9 przy, przygotowywanym, kwartalnym cyklu wydawniczym.

W pierwszym 10-leciu, do końca 2002 roku, zostały wydane 22 zeszyty, zawierające 420 pozycji, w tym 288 artykułów merytorycznych, 95 opinii, recenzji i przeglądów oraz 37 różnych informacji.<sup>7</sup> W drugim 10-leciu zanotowano mniejsze liczby: 331 pozycji, w tym 252 artykuły, 52 recenzje i przeglądy oraz 27 informacji, czyli o 12% mniej. Wynika to ze zmniejszenia liczby zeszytów z 22 do 18, ale przeciętna liczba artykułów w zeszycie wzrosła z 13 do 14. Czasopismo ukazuje się zatem co pół roku, gdyż ze względów finansowych nie udało się dotąd wydawać go dotychczas w cyklu kwartalnym. Bardziej szczegółowe informacje na temat zawartości czasopisma w latach 1992-2012 zamieszczono w tabeli 1.

Tabela 1

Struktura zawartości czasopisma „Ekonomia i Środowisko” w latach 1992-2011

Działy czasopisma	Liczba artykułów w 1 zeszycie	Liczba artykułów ogółem	Struktura działowa [%]	
I. Problemy teoretyczne i merytoryczne	2 – 6	134	24,8	17,8
II. Polityka ekologiczna i zarządzanie środowiskiem a)	2 – 6	149	27,6	19,8
III. Studia i materiały	2 – 5 b)	142	26,3	18,9
IV. Problematyka ogólnoeconomiczna i społeczna	2 – 4	115	21,3	15,3
Razem	13 – 14 c)	540	100	71,8
V. Recenzje, omówienia, przeglądy	1 – 6	110	x	14,7
VI. Opinie, wydarzenia i dokumenty	1 – 2	37	x	4,9
VII. Informacje	1 – 6	64 d)	x	8,6
OGÓŁEM 40 zeszytów	19 c)	751	x	100

a) do nr 10: Polityka ekologiczna; b) 10 w zeszycie nr 37; c) średnia arytmetyczna; d) w tym 33 informacje z życia Stowarzyszenia.

Źródło: opracowanie własne.

Struktura czasopisma z punktu widzenia merytorycznych nazw i zawartości poszczególnych jego działów oraz liczebny rozkład artykułów niewiele zmieniła się i wydaje się właściwa. Można wprawdzie zgłaszać uwagi co do kwalifi-

<sup>7</sup> K. Górka, *Czasopismo „Ekonomia i Środowisko” w latach 1992-2002 i jego wpływ na rozwój nauki i polityki ekologicznej*, „Ekonomia i Środowisko” 2003, nr 1 (23).



kacji działowej artykułów, a także zawartości „Problemów teoretycznych i metodycznych”, ale profil i poziom naukowy „Ekonomii i Środowiska” wytrzymał próbę czasu. Redakcja godzi wymagania wynikające z troski o wysoki poziom publikacji – na przykład przez zamawianie artykułów u znanych autorów – z interesami młodych członków Stowarzyszenia, którzy przekazując do druku pierwsze artykuły, powiększają dorobek naukowy i prace promocyjne. Sugerowałbym jedynie w dziale II powrót do nazwy „Polityka ekologiczna” (lub zmienić ją na „Politykę ekologiczną i zarządzanie środowiskowe”).

Dwa zeszyty (nr 3 i 20) zostały wydane w języku angielskim, w którym ukazały się także inne artykuły – w sumie 35 artykułów i recenzji. Ponadto po 1 artykule opublikowano w językach niemieckim i rosyjskim. Spis treści i streszczenie są w każdym zeszycie zamieszczane w języku angielskim. Początkowo spis treści podawano również po rosyjsku i szkoda, że Redakcja zrezygnowała z tej praktyki.

O zawartości merytorycznej i popularności poszczególnych problemów świadczy częstotliwość występowania wybranych tematów, mierzona liczbą artykułów. W ciągu 20 lat zanotowano tu pewne tendencje. W pierwszym 10-leciu najwięcej artykułów, w liczbie 33, opublikowano na temat ekorozwoju oraz zrównoważonego i trwałego rozwoju społeczno-gospodarczego. W latach 2003-2012 liczba ta spadła do 16 (nie licząc 3 artykułów na temat nowej gospodarki opartej na wiedzy), choć trudno to dokładnie wydzielić ze względu na powiązania z inną problematyką i zanikanie hasła „ekorozwój”. Zagadnienie to pozostaje jednak nadal ważne, o czym świadczy poświęcenie rozwojowi zrównoważonemu działu I w zeszycie nr 28 oraz opublikowanie wielu pozycji zwartych z tego zakresu przez Wydawnictwo „Ekonomia i Środowisko”, głównie z inicjatywy ośrodka białostockiego. Niestety, niektóre tematy zaczynają się powtarzać, a rzadko podejmuje się nowe kwestie. Na przykład o zasadzie mocnej i słabej – a także wrażliwej i restrykcyjnej – trwałości kapitału przyrodniczego (naturalnego) i jego substytucji przez kapitał antropogeny nieco więcej wspomnieli chyba tylko Tadeusz Borys, Bogusław Fiedor i Tomasz Żylicz. Z problematyką tą wiąże się poniekąd zagadnienie ekologizacji sektorów gospodarki narodowej: 14 artykułów w pierwszym 10-leciu oraz 12 w drugim, niemal wszystkie dotyczące rolnictwa. Nawet jeśli przyjąć, że uporaliśmy się z ekologizacją przemysłu, to wciąż otwartą kwestią w Polsce pozostaje ekologizacja transportu.

Instrumenty ekonomiczne polityki ekologicznej stały się ważną tematyką czasopisma, gdyż w badanych dwóch okresach liczba artykułów z tego zakresu wzrosła z 9 do 22, głównie za sprawą instrumentów tworzących rynek, podatków oraz źródeł finansowania ochrony środowiska. W szczególności pojawiło się 6 artykułów na temat handlu uprawnieniami do emisji zanieczyszczeń. Przy okazji warto wspomnieć o instrumentach perswazyjno-informacyjnych oraz negocjacyjno-informacyjnych (umowy dobrowolne przed lub zamiast uregulowań ustawowych, w Niemczech tak zwane *Verbändevereinbarungen*).

Na podkreślenie zasługuje rozwój problematyki wyceny elementów środowiska naturalnego, do niedawna bardzo skromnej. Poświęcono temu aż trzy zeszyty (nr 29, 31 i 37). Ostatni z nich dotyczy świadczeń i wyceny usług ekosyste-

mów. Wyróżnimy artykuły Tomasza Żylicza: *Ekonomiczna wycena środowiska. Zarys problematyki* (zeszyt nr 29) oraz *Wycena usług ekosystemów. Przegląd badań światowych* (zeszyt nr 37).

Największą dynamikę notuje się w obszarze ekologicznych aspektów energetyki: w badanych okresach liczba artykułów wzrosła z 5 do 22, w tym w dziedzinie odnawialnych źródeł energii z 1 do 14. Zeszyt nr 40 potraktowano jako monotematyczny i w całości został poświęcony energetyce odnawialnej. Po 2002 roku pojawiło się ponadto 8 artykułów na temat globalnego ocieplenia i zmian klimatycznych, głównie w zeszycie nr 34. Szerzej tą problematyką zajmują się między innymi Małgorzata Burchard-Dziubińska, Andrzej Graczyk i Elżbieta Lorek.

Ponadto wzrost liczby artykułów w badanych okresach nastąpił w odniesieniu do gospodarki odpadami z 4 do 11 oraz ochrony różnorodności biologicznej z 1 do 3.

Na podobnym poziomie w obydwu 10-leciach (po 6-7 artykułów) utrzymały się takie dziedziny, jak gospodarka przestrzenna i polityka regionalna (nie licząc 3 nowych artykułów o terenach zdegradowanych), zagospodarowanie turystyczne oraz gospodarka wodno-ściekowa. Odczuwa się niedosyt problematyki etycznej, a są przecież poglądy, że ład moralny jest elementem i czynnikiem ładu zintegrowanego.

Natomiast liczba opublikowanych artykułów spadła z kilkunastu do poniżej 10 w takich dziedzinach, jak Unia Europejska i integracja gospodarcza, edukacja i świadomość ekologiczna oraz inwestycje w ochronie środowiska i ich efektywność, a także w mniej licznych w tej klasyfikacji tematach, jak straty ekologiczne i analiza kosztów i korzyści oraz prawne aspekty ochrony środowiska. Tematyka unijna była początkowo podejmowana w „czystszej postaci”, dotyczącej wdrażania surowych dla nas przepisów, ale z upływem czasu są to już kwestie analizowane w ramach polityki ekologicznej i nie zawsze łatwo je zakwalifikować jako typowe dla Unii Europejskiej. Można jednak wysnuć wnioski o zaniedbaniu tematyki unijnej.

## Problemy dyskusyjne i kontrowersyjne

Ciekawym problemem, o dłuższej już historii, jest poszukiwanie tak zwanej trzeciej drogi w rozwiązaniach ustrojowych i systemie gospodarowania. W Polsce rozumiano ją początkowo jako coś pośredniego między ustrojem kapitalistycznym i socjalistycznym. Włodzimierz Brus wcześniej dowodził, „plan albo rynek”. W latach osiemdziesiątych premier Mięczysław Rakowski podjął w sumie nieudane próby wprowadzenia „socjalizmu rynkowego”. Dużo w tej sprawie wniósł Tadeusz Kowalik, który poszukiwał nowej koncepcji ustrojowej<sup>8</sup> oraz alternatywy dla tak zwanej terapii szokowej, która jednak zdaniem wielu eksper-

<sup>8</sup> T. Kowalik, *Sprawy wokół nowej Trzeciej Drogi*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2001.

tów – zwłaszcza zagranicznych – wyprowadziła polską gospodarkę z kryzysu. Oczywiście Leszek Balcerowicz i jego zwolennicy twierdzą chyba do dziś, że są tylko dwie możliwości: gospodarka rynkowa lub dyrektywna (dobra lub zła), ale problem „trzeciej drogi” (a nie tylko odmian liberalnej czy społecznej gospodarki rynkowej) nadal pozostaje przedmiotem dyskusji.<sup>9</sup> Autor niniejszego eseju wiązał nadzieje z ekologizacją gospodarki oraz rozwojem zrównoważonym (trwałym), który wymaga również pewnego ładu politycznego i społecznego. Szerzej rozwinął to Konrad Prandecki na łamach „Ekonomii i Środowiska”, wskazując na założenia ekonomii neoinstytucjonalnej o istotnej roli instytucji w gospodarce i doskonaleniu się jednostek ludzkich, w przeciwieństwie do neoklasycznego założenia o pełnym dostępie jednostek do informacji,<sup>10</sup> co wymaga zmian instytucji formalnych typu prawo własności oraz umowy, a także norm moralnych, zwyczajów i przekonań.<sup>11</sup> Prandecki wskazuje również na możliwość wykorzystania w tych poszukiwaniach praw fizyki – w tym prawa entropii – regulujących gospodarkę energetyczną, co ma coraz bardziej decydujący wpływ na rozwiązania polityczno-ustrojowe. A idąc za wskazaniem J. K. Galbraitha – również przedstawiciela instytucjonalizmu – trzeba zbudować nową ekonomię postrzykową z zastosowaniem nowych instrumentów służących do rozwiązywania problemów ekologicznych (środowiskowych) i społecznych.

Kontrowersje wynikają przede wszystkim z problemów terminologicznych, o których pisałem już w cytowanym artykule o czasopiśmie „Ekonomia i Środowisko” w latach 1992-2002, postulując dyskusję prowadzącą do uzgodnień terminologii w ekonomii środowiska. Ponieważ nie było żadnego echa, wróciłem do sprawy ponownie i ostrzej,<sup>12</sup> ale dalej nic... Dochodzę do wniosku, zresztą nie ja pierwszy, że w ostatniej dekadzie zanikła ochota do sporów i polemik naukowych, co jest przecież czynnikiem rozwoju nauki.<sup>13</sup> Może jednym ze sposobów pobudzania do dyskusji nad odmiennymi stanowiskami jest zamawianie przez redakcję dwóch lub trzech artykułów na dany temat, jak w zeszycie nr 29: czy przyroda ma niewielką wartość ekonomiczną (Mark Sagoff), czy ma wartość znaczącą (Mikołaj Czajkowski).

<sup>9</sup> G. A. Cohen, *Dlaczego (nie)socjalizm?* Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Warszawa 2011; na marginesie warto zwrócić uwagę, że w obecnych sporach między koalicją rządzącą a opozycją ta pierwsza twierdzi, że albo niezbędne są cięcia budżetowe i inne oszczędności, albo wystąpi pogłębienie trudności i nawrót do kryzysu, natomiast opozycja głosi: albo polityka wzrostu PKB, albo cięcia budżetowe i kryzys, gdyż nie ma trzeciej drogi.

<sup>10</sup> K. Prandecki, *Ochrona środowiska w teorii ekonomii*, „Ekonomia i Środowisko” 2007, nr 2(32), s. 31-34 (W poszukiwaniu trzeciej drogi).

<sup>11</sup> J. Godłów-Legiędź, *Transformacja ustrojowa z perspektywy nowej ekonomii instytucjonalnej*, „Ekonomista” 2005, nr 2.

<sup>12</sup> K. Górka, *Kontrowersje terminologiczne w zakresie ekonomiki ochrony środowiska i ekonomii ekologicznej*, „Ekonomia i Środowisko” 2010, nr 2 (38).

<sup>13</sup> Tłumaczono mi, że powodem jest – oprócz szukania nowości i innowacyjności – także wygodnictwo i niechęć do zmian przyjętych już terminów w publikacjach i informatorach. Jednak zaczynam odbierać to jako lekceważenie przez przemilczanie i nie pisałbym już o tym, gdyby nie poczucie obowiązku członka Rady Programowej naszego czasopisma.

Sądzę, że Stowarzyszenie i czasopismo „Ekonomia i Środowisko” powinno angażować się we wprowadzanie ładu terminologicznego przynajmniej na swoich łamach, gdyż duża swoboda w nazewnictwie wcale nie musi świadczyć o rozwoju danej dyscypliny. Nie są to sprawy najważniejsze, ale mamy już sporo doświadczeń i czas na porządkowanie także na tym polu. Pierwszą kwestią jest nazwa dyscypliny lub dyscyplin zajmujących się ekonomicznymi aspektami ochrony środowiska naturalnego. W wydanej 25 lat temu *Ekonomiczne ochrony środowiska* podaliśmy różne propozycje nazwy wyłaniającej się wtedy w Polsce nowej dyscypliny, ale większość z nich poszła już w zapomnienie, inne lub całkiem nowe pojawiają się zwłaszcza w publikacjach uczelnianych i regionalnych, mimo że w zasadzie obejmują te same problemy i nie proponują nowej terminologii.<sup>14</sup> Jest chyba już przesądzone, że określenie „ekonomia środowiska i zasobów naturalnych” jest właściwą i powszechnie przyjętą nazwą, zwłaszcza że ma umocowanie w podręcznikach.<sup>15</sup> Są też zdania, iż krótsza nazwa – „ekonomia środowiska” – jest tożsama. Ponadto powstaje nowy problem, czy w tych ramach czy poza nimi wyróżniać dwie dyscypliny lub dyscypliny: ekonomikę ochrony środowiska, która jest dyscypliną stosowaną, o charakterze – uogólniając – mezoekonomicznym i z tradycją sięgającą 50 lat (choć ostatnio zapominaną), oraz ekonomię ekologiczną, która wyłania się jako dyscyplina bardziej ogólna i teoretyczna, jeszcze bez ukształtowanego przedmiotu badań i podejścia metodologicznego ani podręczników. Ekonomia ekologiczna ma swoje czasopismo („Ecological Economics”) i jest popularna na świecie, o czym pisał już T. Żylicz, a ostatnio Piotr Jeżowski.<sup>16</sup> Natomiast krytycznie ocenia zasadność wyodrębnienia tej dyscypliny K. Prandecki, słusznie zwracając uwagę w cytowanym artykule, że jest ona jedynie rozwinięciem ekonomii środowiska i choć zwolennicy ekonomii ekologicznej odcinają się od takich opinii, to obydwie nauki są zbieżne. Jest zatem pole do dyskusji i można chyba oczekiwać, że rozwój ekonomii ekologicznej pozwoli na wyraźniejsze jej wyodrębnienie i tym samym zasadne uznanie nie tylko za jeden z kierunków badań i dydaktyki w ramach ekonomii środowiska.

Wątpliwości budzi eksponowanie ekonomii zrównoważonego rozwoju – ważnego już kierunku badań i dydaktyki – jako nowej i wielkiej dyscypliny naukowej (jeżeli tak jest wielka, to nazwa powinna brzmieć: ekonomia rozwoju zrównoważonego). Zaczniemy od tego, że „ekonomia rozwoju” to znana dyscypli-

<sup>14</sup> K. Górka, B. Poskrobko, *Ekonomika ochrony środowiska*, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 1987 i 1991, s. 13-15. Warto także przypomnieć: *The Living Economy: a New Economics in the Making (Living Economics)*, red. P. Ekins, Routledge, Londyn 1986; S. Turnbull, *Green Economics*, „Social Alternatives” 1990, No. 3; J. Reichel, *Nowa ekonomia*, „Zielone Brygady” 1993, nr 9. D. Kiełczewski, *Ekologia głęboka jako utopijna koncepcja ekonomiczna*, „Optimum – Studia Ekonomiczne” 2002, nr 4 (16).

<sup>15</sup> H. Folmer, L. Gabel, H. Opschoor, red. wyd. pol. T. Żylicz, *Ekonomia środowiska i zasobów naturalnych*, Wydawnictwo Krupski i S-ka, Warszawa 1996; *Podstawy ekonomii środowiska i zasobów naturalnych*, red. B. Fiedor, Wydawnictwo C. H. Beck, Warszawa 2002.

<sup>16</sup> P. Jeżowski, *Ekonomia ekologiczna – nowa dyscyplina naukowa*, „Ekonomia i Środowisko” 2003, nr 2 (24).

na makroekonomiczna, raczej o charakterze wykładowym, traktująca o teorii rozwoju krajów tak zwanego Trzeciego Świata oraz warunkach rozwoju gospodarczego w różnych państwach na zasadzie analizy porównawczej.<sup>17</sup> Dlatego ekonomia rozwoju zrównoważonego jako dyscyplina naukowa powinna mieć jasno określony cel i przedmiot badań wyróżniający ją od innych dyscyplin, nie mówiąc już o tym, że rozwój zrównoważony według niektórych kanonów wskazuje tylko na konieczność troski o wewnętrzne proporcje i równowagę ekosystemów, a tu chodzi o coś więcej – szerszą problematykę mieszczącą się w pojęciu „rozwój trwały”. Ale można upierać się przy dotychczasowej nazwie, natomiast z pewnością trzeba ściślej określić zakres przedmiotowy i metodologię badań. Tymczasem sam Bazyl Poskrobko stwierdza, że w pierwszej książce pod tym tytułem<sup>18</sup> sprawę tę pominięto.<sup>19</sup> Jednakże w drugiej publikacji w podrozdziale *Metodologiczne aspekty zrównoważonego rozwoju* jest mowa przede wszystkim o przedmiocie ekonomii w ogóle i o przedmiocie ekonomii środowiska oraz innych kwestiach, jak gospodarowanie czy bogactwo, które są identycznie opisywane w dotychczasowych naukach ekonomicznych. Podobne uwagi można odnieść do interesujących rozważań Stanisława Czai o paradygmatach ekonomii neoklasycznej i ekonomii zrównoważonego rozwoju, a nawet do rozdziału Tadeusza Borysa na temat warunków brzegowych ekonomii zrównoważonego rozwoju. Swego rodzaju podsumowaniem tej analizy jest następny rozdział o metodologicznych odmiennościach między ekonomią głównego nurtu i ekonomią zrównoważonego rozwoju, w którym Dariusz Kiełczewski przypomina, że badania nad rozwojem zrównoważonym można uznać za element współczesnej ekonomii neoklasycznej, choć przytacza także inne zadania.<sup>20</sup> Nie przesądzam o wyodrębnieniu się lub nie takiej nowej dyscypliny, ale uważam, że najpierw trzeba zbudować jej strukturę, a potem ogłaszać wspianały finał, lecz nie odwrotnie.

W związku ze zmianami określeń polityki gospodarczej w dziedzinie ochrony środowiska naturalnego w ciągu ostatnich 40 lat: polityka sozologiczna – ekologiczna – środowiskowa bądź polityka w ochronie środowiska powstaje potrzeba ugruntowania jednej z tych nazw, zapewne polityki środowiskowej (szkoda, że nie wynika to z troski o prawidłową polszczyznę, gdyż jest to kalka angielskiej *environmental policy*). Szerzej pisałem o tym na łamach „Ekonomii i Środowiska” już 10 lat temu oraz w 2010 roku (nr 38, s. 12-13).

Kolejną kwestię stanowią terminy „zarządzanie ochroną środowiska” oraz „zarządzanie środowiskiem”.<sup>21</sup> Pierwszy z nich jest starszy i chyba lepiej wyważony, choć mniej popularny niż drugi termin, który – choć zgodny z obecną prak-

<sup>17</sup> *Ekonomia rozwoju*, red. R. Piasecki, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2007; G. Konat, *Recenzja książki Ekonomia rozwoju*, „Gospodarka Narodowa” 2007, nr 9.

<sup>18</sup> H. Rogall, *Ekonomia zrównoważonego rozwoju*, Wyd. Zysk i S-ka, Poznań 2010.

<sup>19</sup> *Ekonomia zrównoważonego rozwoju w świetle kanonów nauki*, red. B. Poskrobko, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej, Białystok 2011, s. 8.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 71.

<sup>21</sup> B. Poskrobko, *Teoretyczne i praktyczne podstawy nauki o zarządzaniu środowiskiem*, „Ekonomia i Środowisko” 2003, nr 1 (23); *idem*, *Zarządzanie środowiskiem*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 1998 i 2007.

tyką gospodarczą – ma wydźwięk zbyt ekspansywny, bo obserwuje się aż nadto kształtowania środowiska, a za mało jego ochrony. Również Holger Rogall postuluje zastąpienie zarządzania przyrodą (naturą) przez orientację na przyrodę. Ponadto jest używany jeszcze trzeci termin: zarządzanie środowiskowe, odnoszone coraz częściej do zarządzania systemem ochrony środowiska w przedsiębiorstwie. Moim zdaniem, warto byłoby zaprosić kilku autorów do zabrania głosu na temat różnic i podobieństw między ekonomią środowiska oraz wymienionymi naukami zarządzania, nie tylko jako dyscyplinami wykładowymi (dydaktycznymi), lecz przede wszystkim jako dyscyplinami naukowymi.

Wiadomo, że wątpliwości wzbudza także termin „rozwój zrównoważony”, który pochodzi od *Sustainable Development* (dosłownie: rozwój samopodtrzymujący się i tak był początkowo tłumaczony), ale w Polsce w oficjalnych dokumentach został określony jako zrównoważony rozwój i dzięki temu upowszechniony. Problem tkwi nie tyle w samej nazwie, co w jej rozumieniu przez odbiorców: w wąskim i dosłownym znaczeniu równowagi ekosystemów bądź w szerokim rozumieniu ładu i trwałości. Wprawdzie Jerzy Śleszyński i Tomasz Żylicz wyraźnie preferują tłumaczenie SD jako „rozwój trwały” – podobnie zresztą, jak to jest na ogół w literaturze francuskiej i niemieckiej – a inni autorzy, jak na przykład Bogusław Fiedor, Dariusz Kiełczewski<sup>22</sup> czy Barbara Piontek, stosują go zamiennie, to jednak w powszechnym użyciu jest rozwój zrównoważony (nazywany wbrew zasadom języka polskiego zrównoważonym rozwojem<sup>23</sup>), co oczywiście oznacza pewien nieporządek i prowadzi do nieporozumień. Pisałem na ten temat po wielokroć i nie będę tej kwestii rozwijać.

Warto natomiast powtórzyć, że ekonomiści coraz częściej zajmują się badaniami wycinkowych problemów w oderwaniu od innych czynników, co utrudnia ocenę zjawisk gospodarczych i przewidywanie ich rozwoju. Holistyczne podejście jest również ograniczone przez stosowanie modeli ekonometrycznych, które nie przystają do rzeczywistości, bo choć są wewnętrznie zgodne, to pomijają wiele czynników z powodu świadomych uproszczeń bądź kłopotów z identyfikacją i pomiarem zmiennych egzogenicznych. Rodzi to ostrą krytykę ekonomistów, w tym także laureatów Nagrody Nobla,<sup>24</sup> choć niektórzy z nich formułują podobne zarzuty wobec nauk ekonomicznych.

Z kolei bolączką „naszego podwórka” jest słabość wielu materiałów konferencyjnych i monografii, które są publikowane w pośpiechu celem mnożenia dorobku naukowego i stymulowania procedur promocyjnych. Jeżeli wydawnictwo uczelniane stawia wysokie wymagania, to szuka się innego wydawcy. Większość z nas zdaje sobie z tego sprawę, ale brak jest krytycznych opinii oraz przeciwdziałania takim praktykom. Zatem wskazane byłoby zajęcie się w dziale recenzji „Ekonomii i Środowiska” także tym problemem.

<sup>22</sup> D. Kiełczewski, *O pojęciu trwałego rozwoju*, „*Studia Ecologiae et Bioethicae*” 2003, nr 1.

<sup>23</sup> Jest to bez wątpienia przydawka przymiotna klasyfikująca, a więc właściwa kolejność to rzeczownik, przymiotnik.

<sup>24</sup> T. Walat, *Mocni w gębie*, „*Polityka*” 2011, nr 46.

## Autorzy sukcesu „Ekonomii i Środowiska”

W ciągu 20 lat w czasopiśmie publikowało aż 346 autorów, w tym 221 osób opublikowało po 1 artykule lub recenzji czy informacji, 63 osoby mają na swym koncie po 2 publikacje, 27 osób po 3-4 publikacje, 25 osób po 5-10 publikacji, a 10 osób po więcej niż 10 artykułów i recenzji. W przedziale po 5-10 publikacji znaleźli się następujący autorzy: Marian Banach (głównie recenzje), Tadeusz Borys, Elżbieta Broniewicz, Adam Budnikowski (w pierwszym okresie), Małgorzata Burchard-Dziubińska, Anna Chmielak, Maciej Cygler, Józefa Famielc, Sławomira Hajduk, Ryszard Janikowski, Zbigniew Karaczun, Armand Kasztelan, Marianna Księżyk, Mariusz Kudełko, Władysława Łuczka-Bakuła, Piotr Małecki (w drugim okresie), Artur Michałowski, Kazimierz Michałowski, Rafał Miłaszewski, Franciszek Piontek, Wojciech Piontek, Henryk Manteuffel Szoeg, Jerzy Śleszyński, Stanisław Wrzosek, Tomasz Żylicz.

Powyżej 10 publikacji mają następujący autorzy: Stanisław Czaja, Grzegorz Dobrzański (głównie recenzje), Joanna Ejdys, Bogusław Fiedor (w pierwszym okresie), Kazimierz Górka, Andrzej Graczyk, Dariusz Kiełczewski, Eugeniusz Kośmicki, Bazyli Poskrobko, Edyta Sidorczuk-Pietraszko. Najwięcej artykułów, a zwłaszcza recenzji ma na swym koncie Eugeniusz Kośmicki – w sumie 41, następnie B. Poskrobko – 31 (jako autor i współautor) oraz St. Czaja – 21. W gronie 346 autorów znalazło się 15 osób z zagranicy – z Białorusi, Rosji, Niemiec, Węgier i Wietnamu.

Warto przypomnieć autorów zeszytu nr 1: Marian Banach, Adam Budnikowski, Maciej Cygler, Stanisław Czaja, Bogusław Fiedor, Stefan Forlicz, Kazimierz Górka, Anna Jankowska-Kłapkowska, Wojciech Kosiedowski, Stanisław Łojewski, Rafał Miłaszewski, Franciszek Piontek, Bazyli Poskrobko, Stanisław Wrzosek. Wśród recenzowanych prac znalazła się między innymi książka T. Żylicza *Ekonomia wobec problemów środowiska przyrodniczego* (wydana przez PWN w 1989 roku).

Głównym autorem sukcesu „Ekonomii i Środowiska” jest **Profesor Bazyli Poskrobko**, który był jednym z inicjatorów i twórców Stowarzyszenia, a przede wszystkim redaktorem naczelnym czasopisma w latach 1992-2006. Ponadto w skład Redakcji wchodził wtedy: Marian Banach, Adam Budnikowski, Stanisław Czaja, Bogusław Fiedor i Stanisław Łojewski, potem dołączył Eugeniusz Kośmicki. W 2006 roku funkcję redaktora naczelnego przejęła dr Elżbieta Broniewicz, kierując zespołem w składzie: Adam Budnikowski, Grzegorz Dobrzański, Bogusław Fiedor, Eugeniusz Kośmicki, Bogumiła Powichrowska. Potem dołączyły Małgorzata Burchard-Dziubińska i Barbara Kryk, a następnie Dariusz Kiełczewski.

Pierwszą Radę Programową tworzyli: Zbigniew Bochniarz, Jerzy Bogdanienko, Tadeusz Borys, Kazimierz Górka, Anna Jankowska-Kłapkowska, Tadeusz Madej, Grzegorz Peszko, Barbara Prandecka, Tomasz Żylicz. Potem dołączyli między innymi Rafał Miłaszewski, Maria J. Welfens (Niemcy), Anatoli J. Popow (Rosja). Obecnie Rada liczy 14 członków (wykaz nazwisk – na stopce).

Wśród zasłużonych dla czasopisma należy również wymienić redaktor Janinę Demianowiczową, prezesa Fundacji Ekonomistów Środowiska i Zasobów Naturalnych Andrzeja Demianowicza oraz prezesa Stowarzyszenia Ekonomistów Środowiska i Zasobów Naturalnych Leszka Preisnera.

## Zakończenie

Początkowo programowym zadaniem Stowarzyszenia oraz Redakcji czasopisma „Ekonomia i Środowisko” było upowszechnianie problematyki ekologicznej wśród ekonomistów oraz integracja naukowców i działaczy gospodarczych zajmujących się ochroną środowiska naturalnego w ramach teorii ekonomii oraz polityki gospodarczej. To z pewnością w dużym stopniu udało się. Ponadto można sądzić, że czasopismo przyczyniło się istotnie do rozwoju ekonomii środowiska i zasobów naturalnych w Polsce. Redakcja i kilkudziesięciu związanych z nią ekonomistów i innych współpracowników ma już spore doświadczenie w śledzeniu i monitorowaniu tendencji w ekonomii środowiska oraz polityce ekologicznej, ale szybkie przemiany w gospodarce światowej i nowe wyzwania cywilizacyjne stawiają trudniejsze zadania na następne lata, zwłaszcza w perspektywie polskich i unijnych programów rozwoju społeczno-gospodarczego i ochrony środowiska na docelowy 2020 oraz 2030 rok.